

Dr. S. Janicki (Londyn)

Środki zaradcze przeciwko kryzysom gospodarczym.

Kryzysy i przesilenia ekonomiczne są już bardzo starej daty. W gospodarstwie maszynowym, tj. od półtora wieku — kryzysy stały się procesem periodycznym, na podobieństwo innych zjawisk natury, naprz. pór roku, lub cykliów ciał niebieskich. Nic też dziwnego, że bardziej spekulatywne umysły, jak Jevons, starały się wykazać współzależność kryzysów gospodarczych z plamami na słońcu *), lub jak K. L. Moore, od planety Wenus **).

Ekonomiści dawno już zwrócili uwagę na kryzysy i paniki z nimi związane, literatura tego przedmiotu jest już kolosalna i cały mechanizm należycie wystudiowany, atoli śmiało powiedzieć możemy, że przyczyny kryzysów stwierdzone nie zostały. Powodem tego jest nic tyle brak odpowiedniej metody badania, ile brak szczegółowych danych.

Ostateczne ustalenie przyczyn kryzysów zależne jest od posiadania wyczerpujących statystyk produkcji i handlu tak hurtowego jak i detalicznego, statystyki kolejowej, bankowej i spożycia.

Dopiero po ustaleniu tych statystyk będziemy mogli orzec, czy kryzysy są wynikiem nadprodukcji, czy też niedostatecznego spożycia; kiedy się zaczynają, a kiedy się właściwie kończą i wtedy dopiero będziemy mogli przedsięwziąć w całej pełni przeciwko nim środki zaradcze.

Kryzysy ekonomiczne poprzedza epoka tak zw. „dobrych czasów”, kiedy to nikt o przyszłości¹ nie myśli i dopiero kiedy

*) W. S. Jevons. „Investigations in Currency and Finance”.

***) K. L. Moore: „The origin of the Eight-Year Generating Cycle. Q. J. of Economics, listopad 1921. oraz „Economic Cycles: their Law and Causes”, 1914.

następuje kryzys, społeczeństwo zaskoczone tem mobilizuje siły do walki ze złem, która to walka redukuje się do samopomocy w celu ulżenia zlej doli, ofiarom kryzysu. Jest więc rzeczą jasną, iż kroki prewencyjne przeciwko kryzysom należy podjąć w czasie „rozkwit” przemysłu, a nie tylko w chwili panowania kryzysu. Niestety brak uświadomienia sobie tej prawdy, istniejący do czasów ostatnich, wywołany został wpływem koncepcji ekonomicznej, zarówno klasycznej, jak i socjalistycznej. Pierwsza widzi w kryzysach rezultat naturalny żywiołowych sił ekonomicznych, którym przeciwdziałać nie można i nie należy, ale skutki których można mitygować przy pomocy instytucji socjalnych, druga widzi jedyne wyjście z tego błędnego koła w ustroju socjalistycznym. Jednakże jest rzeczą pewną, że chociaż kryzysy są rzeczą żywiołową i chociaż gospodarstwo wymienne miałyby się zakończyć socjalizmem, nie mniej zjawiska ekonomiczne dadzą się regulować w pewnych granicach wolą zbiorową społeczeństwa.- Wszak paniki bankowe, jeszcze do niedawna rzecz straszna, dziś dzięki świadomej i umiejętnej polityce bankowej (koncentracji), należą już do przeszłości.

Aby jednak przeciwdziałać kryzysom przy pomocy środków prewencyjnych, trzeba gruntownie poznać wszystkie fazy cyklu handlowego, trzeba umieć mierzyć napięcie gospodarcze i wiedzieć dokładnie kiedy właściwie zaczyna się faza kryzysu. Takie poznanie faktów wymaga skoordynowanej akcji ekonomistów i statystyków, gdyż tylko odpowiednie dane statystyczne mogą i powinny dostarczyć klucza dla ścisłego zbadania wszystkich faz cyklu handlowego. Nauka o kryzysach musi wypracować metodę określenia najwyższego, oraz najniższego punktu krzywej, któraby ściśle ilustrowała zarówno „rozkwit”, jak i depresję handlową, a tym samym umożliwiała planowe stosowanie środków prewencyjnych w chwili, kiedy krzywa cyklu handlowego jeszcze nie dosięgła maksymalnego punktu, a z czasem może i wcześniej nawet, skoro lepiej poznamy właściwości całego cyklu handlowego. Przed wojną stworzenie takiej krzywej było pobożnym życzeniem ekonomistów, zrealizowanie którego wydawało się nieprawdopodobnym w obliczu skromnych

danych, niedostatecznych, oraz ówczesnej, niewłaściwej, ich interpretacji. Dziś, dzięki żmudnym a płodnym wysiłkom na tej drodze całego szeregu uczonych badaczy jak Day'a, King'a, Snyder'a, Steward'a i Spragne'a — posunęliśmy się daleko naprzód na drodze osiągnięcia takiej krzywej *).

Krzywe tego rodzaju, choć nie zupełnie doskonałe, opracowane zostały ostatnio przez Komitet Badań Ekonomicznych (Committee on Economic Research), utworzony przy Uniwersytecie Harvardzkim w Stanach Zjednoczonych. Krzywe te, choć nie dają zupełnej pewności co do pozycji danego kraju na krzywej cyklu handlowego, jednakże pozwalają stawiać horoskopy na najbliższą przyszłość co do prawdopodobnego biegu konjunktur handlowych. Pozycja, jaką zajmuje obecnie nauka o kryzysach, przypomina bardzo położenie meteorologa, który na podstawie izobarów i izotermów, może, uwzględniając warunki lokalne, przewidzieć przypuszczalną pogodę w ciągu następnych 24 godzin. Podobnie i krzywe „Komitetu Badań Ekonomicznych” pozwalają przewidywać przypuszczalny bieg zjawisk ekonomicznych, składających się na cykl handlowy. Zrozumiałem jest, jak ważne znaczenie dla nauki mają tego rodzaju krzywe, albowiem ustalenie zbliżającego się punktu maksymalnego krzywej cyklu handlowego pozwoli stosować zawczasu środki zaradcze przeciwko kryzysom. Ale jeszcze ważniejsze jest to, że, o ile krzywe te istotnie wiernie odzwierciedlać będą dane całego cyklu handlowego, to przez umiejętne studiowanie tych danych dojdźć będzie można nie tylko przyczyn kryzysów, ale tak oddziaływać na te dane, aby całkiem uniemożliwić powstawanie kryzysów.

Punktem wyjścia dla badań „Komitetu Badań Ekonomicznych” było i jest przekonanie, że nie tylko możemy mierzyć napięcie sił ekonomicznych, tworzących cykl handlowy, przy pomocy odpowiednich indeksów, ale że na mocy takich indeksów 'można będzie przeciwdziałać złym skutkom tych sił ekonomicznych. W 1917 roku udało się „Komitetowi” o-

*) Profesor Spragne przygotowuje do druku książkę, w której opracowany ma być indeks nowej krzywej, opartej na syntezie produkcji towarowej.

pracować nową metodę badania i interpretacji statystyk gospodarczych i' skonstruować nowy, złożony indeks ogólnych cech cykli handlowych. Tak skonstruowany indeks za okres czasu od r. 1903 do 1914 wykazał kompletną zgodność z istotnym przebiegiem cyklu handlowego za ten okres i pozwala antycypować wszystkie ważniejsze fazy cykli o 8 do 12 miesięcy naprzód. Mamy więc tu do czynienia z rzeczywistym środkiem określenia przyszłego układu cen i warunków przemysłowych. Indeks ten, udoskonalany, stosowany jest do mierzenia obecnych zjawisk handlowych w Stanach Zjednoczonych. Zbudowany on jest na trzech zasadniczych serjach sił ekonomicznych, dających w ten sposób trzy zasadnicze krzywe: spekulacyjną, handlową i pieniężną*). Pierwsza jest syntezą zmian wielkości rozrachunków banków w New-Yorku, sum obrotu akcji na giełdzie nowojorskiej, oraz zmian cen akcji przemysłowych. Druga jest syntezą rozrachunków pozostałych banków, oraz cen hurtowych według indeksu Bradstreet'a; trzecia — zmian stopy dyskonta krótko i długo-terminowego.

Inne kraje naśladowują dziś krzywe uniwersytetu harwardzkiego, zbudowane atoli są na odmiennych nieco zasadach po części z powodu odmiennych danych**).

Zasadą indeksu harwardzkiego jest, że krzywa spekulacji wyprzedza zawsze krzywą handlu, a ta ostatnia wyprzedza krzywą pieniądza, która znów wyprzedza krzywe spekulacji i tak w kółko; studjując tego rodzaju krzywe, odzwierciadlające dość długi okres czasu, oraz stosując odpowiednią interpretację ich, opartą na czterdziestu mniejwięcej innych poszczególnych krzywych pomocniczych, uwzględniających wszelkie zmiany, tak sezonowe, jak też długoterminowe, wynikające ze wzrostu ludności i przemysłu — możemy z położenia danego punktu na tych krzywych, przewidzieć najbliższy bieg wypadków handlowych w szerokim tego słowa znaczeniu.

*) Patrz tygodniowe publikacje „Harvard University Committee on Economic Research) Cambridge Mass. U. S. A., a także: Manchester Guardian Commercial: „Reconstruction in Europe”, Section one and two

***) Patrz Manchester G. C. — Reconstruction in Europe.

Przytem badania krzywych pomocniczych ustaliły ciekawy fakt, dawno już obserwowany, że ceny niektórych artykułów handlowych są bardzo czułe na wszelkie zmiany cyklu handlowego. Tu należą naprz. następ. artykuły: przemysłu budowlanego, skóry, olej bawełniany, surówka cynkowa i żelazna, żelazo i stal, koks, przędza i tkaniny bawełniane drukowane, przędza i tkaniny szewiotowe, srebro, cyna, jedwab i obuwie.

Prócz tego punkty maksymalne i minimalne krzywych poszczególnych na pozór niezależnych, wykazują pewną regularność następowania po sobie w czasie i kombinacja przyczynowa tych krzywych rzuca jaskrawe światło na cały cykl handlowy. I tak naprz. krzywe osiemnastu serji sił gospodarczych ułożonych dla W. Brytanji według daty ich maksymalnych i minimalnych punktów w ciągu lat od 1904 —'1912, wykazują *), że maksymalny punkt cen hurtowych wyprzedzony był o dwa lata przez maksymalny punkt krzywej sumy nowo powstałego kapitału; za tym ostatnim tuż idzie maksymalny punkt krzywej kursu waluty amerykańskiej w Londynie; maksymalny punkt krzywej cen akcji kolejowych, i przemysłowych, oraz maksymalny punkt krzywej rozrachunków w City. Dopiero w dwa lata później zjawia się maksymalny punkt krzywej cen hurtowych, za którym idzie maksymalny punkt krzywej zatrudnienia robotników okrętowych, przywozu i wywozu, produkcji żelaza i stali. Mamy więc tu do czynienia ze serją krzywych, której krzywe spekulacji wykazują spadek wcześniejszy od innych: dopiero w pewnym, czasem znacznym, odstępie czasu następuje spadek krzywych handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz produkcji. Ta regularność w czasie powtarza się w odwrotnym porządku i na linii wstępnej krzywych, pod warunkiem istnienia stosunków gospodarczych normalnych. Niestety panujące dziś warunki ekonomiczne nie są całkiem normalne, co naturalnie utrudnia bardzo interpretację zjawisk rejestrowanych. Z nastaniem normalniejszych warunków, oraz z u-

*) Manchester Guardian Commercial: Reconstruction in Europe, Section two, p. 115.

doskonaleniem źródeł statystycznych, interpretacja ta będzie łatwiejszą i pewniejszą.

Jeżeli teraz przystąpimy do kwestji środków prewencyjnych przeciwko kryzysom — to otrzymane powyżej rezultaty umożliwiają stosowanie terapii antykryzysowej. Widzieliśmy, że przy pomocy umiejętnej interpretacji zjawisk ekonomicznych, zarejestrowanych na wyżej opisanych krzywych, możemy antycypować bliskość punktu maksymalnego krzywej handlu — wtedy właśnie jest najwyższy czas przeciwdziałać zbliżającemu się kryzysowi

Ale jak? Przedewszystkiem przy pomocy podwyższenia stopy procentowej i dyskontowej. Widzieliśmy wyżej, że spekulacja zwykła wyprzedzać rozkwit handlowy, a rynek pieniężny zwykł normować spekulację, otóż w czasie kryzysu, aby ożywić handel, należy przedewszystkiem uruchomić pieniądz, tj. obniżyć stopę procentową i dyskontową, a ożywienie pieniądza zwiększy spekulację, a wkrótce też (czasem atoli dopiero w rok lub dwa) nastąpi ożywienie handlu. Podczas „rozkwitu” handlu należy działać odwrotnie. Z chwilą, kiedy punkt maksymalny cyklu handlowego jest bliski, kiedy istnieją oznaki, że zbliżamy się po linii krzywej ku spadkowi, wtedy należy podnieść stopę procentową, co natychmiast zmniejszy rozmiary spekulacji i jeżeli nie przeszkodzi kryzysom, to przynajmniej osłabi ich skutki. Właściwie podniesienie stopy procentowej i dyskontowej powinno nastąpić nieco wcześniej, a chwilę tę będziemy mogli ściśle określić na krzywej cyklu handlowego, kiedy lepiej nauczymy się interpretować jej wszystkie fazy. Wiadomo, że cykl handlowy ma mniejwięcej następujące fazy: nadmiar gotówki i niska stopa bankowa wywołuje większych rozmiarów spekulację, co stwarza większe zapotrzebowanie towaru i wywołuje podniesienie cen oraz wzrost produkcji, spekulacja się zwiększa, przybierając coraz bardziej cechy chorobliwe, anormalne, nie odpowiadające rzeczywistemu rozwojowi sił produkcyjnych, zapotrzebowanie pieniądza też wzrasta, i następuje z czasem uszczuplenie kredytu, powstaje panika, gwałtowna likwidacja zapasów, obniżenie cen, bezrobocie i znów po pewnym czasie kapitał się mobilizuje do spekulacji itd. itd. Otóż, za-

chwianie kredytu poprzedza zwykle dłuższy lub krótszy okres czasu, kiedy produkcja już się dalej nie rozwija — kiedy potrzeby normalne zostały zaspokojone, a dalszy wzrost cen wywołany jest li tylko już spekulacją. To jest właśnie moment, kiedy należy stosować środki prewencyjne przeciwko kryzysowi, i wtedy należy czempredzej stosować planową akcję, zmierzającą przez podniesienie stopy bankowej, do osłabienia tej chorobowej spekulacji.

Podniesienie stopy dyskontowej, jako środka prewencyjnego przeciwko kryzysom, starano się zbagatelizować twierdzeniem, że podniesienie stopy dyskontowej, o pół, a nawet jeden i dwa procent, nie może powstrzymać spekulacji obliczonej na dziesiątki procent zysku. Chociaż w zasadzie twierdzenie to jest słuszne, to przecież w stosowaniu tego środka nie chodzi o usunięcie zupełnie spekulacji — co oczywiście jest zupełnie niemożliwe, ile o zmniejszenie jej rozmiarów i uchylenie pewnych jej form, niepożądanych. Nie ulega wątpliwości, że podrożenie pieniądza utrudni zawieranie transakcji, które nie mają wcale gruntu, albo mają tylko bardzo słaby grunt pod nogami, że odpadnie ta część transakcji, których zyskowość przewyższa tylko nieznacznie dawną stopę bankową, oraz jest rzeczą pewną, że, stosując politykę wstrzeźmięzliwości, banki mogą wpłynąć perswazją na zmniejszenie się transakcji spekulacyjnych. W ten sposób rozmiary transakcji zmniejszą się i skutki kryzysu będą daleko słabsze.

Z pośród innych środków prewencyjnych wymienię przede wszystkim planową politykę robót publicznych, którą stosować należy natychmiast po skonstatowaniu spadku krzywej tj. w chwili rozpoczynającego się kryzysu i prowadzić ją na coraz to większą skalę w ciągu całego trwania kryzysu. Tym sposobem w czasie kiedy kryzys się rozwija, kiedy produkcja się zmniejsza, tworzy się armja bezrobotnych i popyt na towary maleje, planowa akcja na polu robót publicznych da zatrudnienie znacznym rzeszom robotników, stworzy popyt na towary, a więc ożywi handel i rynek pieniężny, oraz zwiększy produkcję, dając zatrudnienie dalszym rzeszom robotników itd. itd. Jednocześnie wskutek spadku cen i zarobków wykonanie robót publicznych okaże

się bardziej ekonomicznem dla skarbu i municypalności niż gdyby ich wykonanie miało miejsce przy wysokich cenach. Z tego samego względu koleje i tym podobne instytucje powinny też przystąpić w tym okresie czasu do budowy i odbudowy kolei.

Stosując tego rodzaju planową politykę produkcyjną, zdołamy nie tylko złagodzić kryzys, ale uruchamiając znaczną część armji zapasowej pracy, wprowadzimy do cyklu handlowego większą ciągłość produkcji, która umożliwi skrócenie okresu depresji.

Bardzo ważnym środkiem prewencyjnym jest asekuracja od bezrobocia oparta nie na pracy, ale na bezrobociu. Każdy zakład przemysłowy powinien być asekurowany od bezrobocia i płacić premje w stosunku do bezrobocia, panującego w tym zakładzie przemysłowym, tj. w stosunku do ilości nieczynnych w zakładzie warsztatów. Ten środek zaradczy zmniejszyłby bezrobocie, tak stałe jak sezonowe, no i bezrobocie wywołane kryzysem, wprowadzając ciągłość produkcji, a to dla tego, że każdy fabrykant starałby się płacić możliwie mniejszą premję asekuracyjną od bezrobocia i opierałby się w czasie „rozkwitu” przemysłu zbyt wielkiemu rozszerzeniu produkcji, któraby w czasie kryzysu groziła mu nadmierną premją asekuracyjną od bezrobocia. Że ciągłość pracy, rozłożona na wszystkie fazy cyklu handlowego, jest możliwa, dowodzi fakt ustalenia tu i owdzie produkcji w tak bardzo sezonowych gałęziach przemysłu, jak konfekcyjny i zabawkarski

Ważną rolę w kryzysach odgrywają dwa czynniki: tak zw. „kredyt zamrożony” („frozen credit”), oraz bojkot spóżywców, wywołany wzrostem cen podczas fazy „rozkwitu” handlu i rosnącej spekulacji. Atoli co się tyczy obydwóch tych czynników — to istnieje brak danych statystycznych zarówno co do wielkości kredytu „zamrożonego” w czasie „rozkwitu” handlu, jak też i projekcji budżetów tj. realnych wydatków szerokich mas spóżywców — tak że okoliczność ta uniemożliwia ustalenie ścisłych wniosków co do wpływu jakie te elementy mają na bieg cyklu handlowego i co do ewentualnego oddziaływania nań w celach prewencyjnych.

Istnieje jeszcze wiele innych czynników społecznych, mogących służyć za środki zaradcze przeciwko kryzysom, jak udoskonalenie biur pośrednictwa pracy, centralizacja banków, stabilizacja pieniądza, centralizacja produkcji jak kartele i trusty — atoli ich właściwa funkcja w cyklu handlowym nie została jeszcze zmierzona i dla tego ich rola prewencyjna nie może być w obecnym stanie nauki ustalona. Dalszy postęp nauki ekonomicznej w tym kierunku uzależniony jest od uzyskania niezbędnych danych statystycznych — ogół musi sobie to uświadomić — bez których badanie kryzysów i stosowanie środków zaradczych przeciwko nim jest niemożliwe.

Jeżeli badania ekonomiczne kryzysów napotykają na wielkie trudności z braku odpowiednich statystyk w krajach takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i innych krajach Zachodu, mających najlepsze statystyki na świecie — to cóż dopiero powiedzieć o ekonomistach polskich: ich poszukiwania z góry skazane są na bezpłodność.